

Makijaż w stylu lat 80.

W krainie kolorowej tęczy

Małgorzata Derwich

Luiza Lenartowicz prowadzi Szkołę Wizażystów w Berlinie, jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Wizażystów, a podczas otwarcia pierwszego Forum Fryzjerstwa i Kosmetyki LOOK 2001 na MTP (pod patronatem CAŁEJ TY) zademonstrowała show „Kraina Kolorowej Tęczy”.

Make-up and Hair
Luiza Lenartowicz



„Kraina Kolorowej Tęczy” to trendy makijaży na tegoroczne wiosnę i lato. Sama wizażystka twierdzi, że była w baśniowej Krainie Kolorowej Tęczy i wróciła, by pokazać ją innym. Kiedyś prezentowała te baśniowe barwy w Poznaniu na polyskliwych skrzydłach ważek, nazywając pokaz „Snem nocy letniej”. Teraz jeden ze swoich makijaży – prezentowany na naszych łamach – nazwała „Różowe preludium”, czyli pachnący makijaż. Jest to kwintesencja najmodniejszego makijażu w stylu lat 80. Wizażystka tradycyjnie korzystała z kosmetyków marki Stagecolor, będących jedną z najbogatszych ofert na profesjonalnym rynku kosmetycznym.

Subtelny kicz

- Najmodniejszy makijaż nawiązuje do kiczu lat 80., ale w lepszej, bardziej wyrafinowanej i subtelniejszej wersji – mówi Luiza Lenartowicz. Ważne jego elementy to brokat

w pudrze na dzień, oraz kolory: różowy, liliowofioletowy i turkusowy. Cieniami w tych barwach pokrywamy powieki, akcentujemy kredką oczy. – Rzęsy są w tym sezonie tym akcentem, na który należy zwrócić szczególną uwagę. Muszą być pięknie wyczesane, parokrotnie malowane, górne i dolne z tą samą intensywnością. Kto chce się wyróżnić, może przykleić nieregularne kępki rzęs na dolną krawędź powieki – dodaje wizażystka. Hitem jest też różowa transparentna pomadka do ust o metalicznym połysku. – Na środku dolnej wargi aplikuję bezbarwny błyszczak ze specjalnym mikobrokatem – ujawnia swoje sekrety pani Luiza. Dopelnieniem modnej całości jest róż, który nakładamy od skroni po policzki.

Naturalność modna

Oczywiście jest alternatywa dla tych, które mają urodę mniej dramatyczną oraz nie służą im róże i turkusy. To

makijaż w barwach naturalnych, np. brzoskwińsiowomorelowe odcienie w połączeniu ze złotym brązem na powieki, pomadka w odcieniu starego złota lub brązu. Jeszcze lepiej, by makijaż tylko lekko podkreślał nasze

naturalne walory. Ale taki makijaż, którego wcale nie widać, wymaga najwyższego wtajemniczenia. Może go wykonać prawdziwa artystka-wizażystka, do których Luiza Lenartowicz na pewno się zalicza. ■

